

Sygn. akt **II K 384/15 (1 Ds. 1036/15)**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 4 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia–Śródmieścia we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Sylwia Sobczak - Piżuch

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia–Śródmieście ---

po rozpoznaniu sprawy:

R. P. (P.)

syna R. i K. z domu D.

urodzonego (...)r. w N.

PESEL: (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 23 lutego 2015r. we W. na ul. (...) kierował groźby popełnienia przestępstwa na szkodę T. P., czym wzbudził u niego uzasadnioną obawę ich spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

* * *

I. uznaje R. P. za winnego tego, że w dniu 23 lutego 2015 r. we W., na ul. (...) znieważył strażnika miejskiego T. P. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. za winnego czynu z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierza mu karę 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 25 (dwadzieścia pięć) zł;

II. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 70 (siedemdziesiąt) zł, oraz wymierza opłatę w kwocie 125 zł (sto dwadzieścia pięć) zł.

Sygn. akt II K 384/15 (1 Ds.1036/15)

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od grudnia 2013 r. przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny toczyła się sprawa o sygn. akt VI W 5537/13 przeciwko R. P. obwinionemu o to że:

1) w dniu 20 maja 2013 r. ok. godz. 14:30, we W. na ul. (...), na wysokości nr (...) nie zastosował się do pionowego znaku B-36 „zakaz zatrzymywania” parkując samochód osobowy m-ki P.o nr rej. (...) w miejscu niedozwolonym ze znakiem na chodniku, tj. o czyn z art. 92 § 1 k.w. w zw. z art. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym;

2) w tym samym miejscu i czasie nie okazał Strażnikom Miejskim dokumentów wymaganych w związku z kierowanym pojazdem, tj. prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego, tj. o czyn z art. 65 § 2 k.w. w zw. z art. 129b ust. 3 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym;

3) w tym samym miejscu i czasie nie zastosował się do poleceń Strażników Miejskich w ten sposób, że odmówił unieruchomienia silnika samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...) i opuszczenia pojazdu, tj. o czyn z art. 92 § 1 k.w. w zw. z art. 129b ust. 3 punkt 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym;

4) w tym samym miejscu i czasie spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wykonując manewr cofania samochodem m-ki V. (...) o nr rej. (...) z chodnika na jezdnię ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego otwartymi drzwiami pojazdu, podczas przeprowadzenia interwencji, zostali potrąceni Strażnicy Miejscy A. J. i T. P., tj. o czyn z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3a ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2015 r., prawomocnym z dniem 3 czerwca 2015 r., Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny umorzył wobec R. P. postępowanie w sprawie VI W 5537/13, z uwagi na przedawnienie.

Dowód:

- wniosek o ukaranie – w aktach sprawy VI W 5537/13, k.2

- wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia

26 maja 2015 r. – w aktach sprawy VI W 5537/13, k.178-179

W dniu 23 lutego 2015 r., ok. godz. 16.50, w trakcie wykonywania kontroli prawidłowości parkowania pojazdów w przydzielonym im uprzednio na odprawie służbowej rejonie, funkcjonariusze Straży Miejskiej T. P. i K. M., przejeżdżając ul. (...) we W., dostrzegli samochód osobowy marki B., koloru białego, o nr rej. (...), zaparkowany na chodniku wbrew obowiązującemu w tym miejscu zakazowi zatrzymywania się. T. P. nie wiedział wówczas, iż właścicielem nieprawidłowo zaparkowanego samochodu jest znany mu już z wcześniejszej interwencji R. P., który w lokalu przy ul. (...) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą R. D..

Po zaparkowaniu radiowozu T. P. wysiadł z niego, a następnie wyciągnął z bagażnika blokadę kół i udał się w stronę B.. W tym momencie ze swojego biura wyszedł R. P.. T. P. zdażył jedynie zwrócić się do niego słowami (...), po czym R. P. mówiąc „Jeszcze ci mało?” wsiadł do swojego samochodu i odjechał. T. P. wrócił wówczas do radiowozu. Po krótkiej chwili R. P. zawrócił i podjechał do radiowozu Straży Miejskiej, w którym na miejscu kierowcy siedział już T. P., zaś na miejscu pasażera K. M.. Zrównując się z radiowozem Straży Miejskiej, R. P. otworzył szybę, T. P. także otworzył szybę radiowozu. Wówczas R. P. wykrzyczał do funkcjonariusza Straży Miejskiej, że mu „wpier...oli”, żeby strażnik miejski wyprostował sobie zęby, a także żeby zdjął mundur to wtedy on [R. P.] mu pokaże, po czym odjechał. T. P. dopiero po całym zdarzeniu powiedział K. M., że oskarżony jest mu znany z wcześniejszej sprawy.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k.27-28, 71-72

- zeznania świadka T. P. – k. 1-4, 72-74

- zeznania świadka K. M. - k. 13-14, 82-84

Oskarżony R. P. ma (...) lat, jest żonaty, ma jedno dziecko. Posiada wykształcenie wyższe i wyuczony zawód specjalisty ds. zarządzania. Oskarżony prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą, w zakresie konserwacji zabytków, pod nazwą R. D.R. P. z siedzibą we W. przy ul. (...).

R. P. nie był w przeszłości karany sędownie, wg oświadczenia nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

Dowód:

- dane osobopoznawcze - k.27,70

- dane o karalności - k. 20

Oskarżony R. P., zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i w toku postępowania przed Sądem nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. W toku postępowania przygotowawczego oskarżony wyjaśniał (k.27-28), iż odkąd w Sądzie toczy się postępowanie dotyczące zdarzenia drogowego z udziałem oskarżonego i strażnika miejskiego T. P., jest przez tego strażnika miejskiego „systematycznie nękanym”. Wskazał przy tym, iż P. przejeżdżając ul. (...) we W., kieruje wobec niego „różne obraźliwe gesty”, a nadto podjeżdża pod witrynę salonu oskarżonego i zwracając się do oskarżonego z uśmiechem na twarzy mówi „Co jest P. ?”. Oskarżony wyjaśniał nadto, iż dwukrotnie, z inicjatywy T. P., doszło do wymiany zdań pomiędzy nim a oskarżonym, podczas której T. P. używał wulgaryzmów. Odnosząc się do zdarzenia z dnia 23 lutego 2015 r. oskarżony wyjaśniał, iż tego dnia wszedł do swojej pracowni na chwilę po dokumenty, zostawiając swój samochód marki B. przed lokalem z włączonym silnikiem. Wychodząc z lokalu zobaczył idącego w jego stronę funkcjonariusza Straży Miejskiej, który powiedział do niego „Co P. znowu się stawiamy?”, co miał słyszeć również pracownik oskarżonego R. G.. Następnie, jak wskazał oskarżony, strażnik miejski miał zapytać, czy ściągnąć mundur, czym w ocenie oskarżonego sugerował „jakąś konfrontację”. Oskarżony wyjaśniał, iż wsiadł do samochodu i odjechał spod lokalu, nie reagując na zaczepki strażnika miejskiego, następnie zawrócił, podjechał do radiowozu, w którym siedział strażnik miejski i przez otwartą szybę zapytał go „Czego się znowu czepiasz?” ostrzegając jednocześnie, że „jak jest taki cwany” to porozmawiają w inny sposób, przez co, jak wyjaśniał, miał na myśli zawiadomienie przełożonych strażnika miejskiego, tj. Prezydenta Miasta lub Komendanta Straży Miejskiej.

W toku postępowania przed Sądem, na rozprawie w dniu 17 grudnia 2015 roku (k.70-72) oskarżony wyjaśniał, iż T. P. jest mu znany, albowiem wcześniej, przez okres niemalże dwóch lat, toczyła się przed Sądem sprawa, w której R. P. był obwiniony o potrącenie ww. funkcjonariusza Straży Miejskiej. Postępowanie to, jak podkreślił oskarżony, umorzono. Zdaniem oskarżonego zdarzenie z dnia 23 lutego 2015 r. ma bezpośredni związek z tym poprzednim, albowiem, jak wskazał, od dłuższego czasu czuje się nękanym przez T. P.. Oskarżony podał, iż T. P. kilkakrotnie przejeżdżał koło jego lokalu. Podczas jednego z takich przejazdów miał powiedzieć do oskarżonego, który wówczas prawidłowo zaparkował samochód na chodniku po drugiej stronie jezdni, „Panie P. może Pan stanie po drugiej stronie”. Wskazał nadto, iż T. P. niejednokrotnie podjeżdżał pod witrynę lokalu, w którym oskarżony prowadzi działalność gospodarczą i kiwał głową, co R. P. odbierał jako zaczepkę ze strony strażnika miejskiego. Oskarżony przyznał, iż zdarza mu się, na krótko, stanąć po niewłaściwej stronie ulicy, tj. w miejscu, w którym obowiązuje zakaz zatrzymywania się, po to żeby wyrzucić dokumenty. Opisując przebieg zdarzenia z dnia 23 lutego 2015 r. oskarżony wskazał, iż tego dnia stanął samochodem pod swoim lokalem, w miejscu, w którym obowiązuje zakaz zatrzymywania się, aby „wymienić dokumenty”. W pewnym momencie pojawił się strażnik miejski T. P., który podjął wobec oskarżonego oficjalną interwencję. Oskarżony podkreślił, iż dopóki interwencji strażnika miejskiego nie przypatrywały się osoby trzecie, jego zachowanie było prowokacyjne. Miał on zapytać oskarżonego, sugerując konfrontację, „Co P. teraz? Czy mam ściągnąć mundur?”. Jak wskazał oskarżony, zachowanie T. P. zmieniło się, kiedy na miejscu interwencji pojawił się pracownik oskarżonego. Jak wskazał oskarżony, T. P. stał się wówczas „przykładnym strażnikiem Straży Miejskiej”. W obecności pracownika oskarżonego T. P. zapytał R. P., czy ten chce go znowu pobić. Oskarżony wsiadł do samochodu, zawrócił i zaparkował po drugiej stronie ulicy, zaś T. P. powrócił do swojego samochodu. Po chwili oskarżony podjechał do samochodu, w którym siedział T. P. i towarzysząca mu strażniczka miejska, otworzył drzwi i zapytał strażnika miejskiego ile to jeszcze będzie trwało. Powiedział nadto, iż w końcu „zbierze się i pójdzie do Straży Miejskiej, do

Komendanta”. Oskarżony podkreślił, iż nie ma w zwyczaju załatwiać spraw siłowo, a zachowanie T. P. spowodowane było toczącym się przed Sądem postępowaniem, w którym R. P. był obwiniony. Postępowanie to zostało następnie umorzone z powodu przedawnienia.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego należy uznać za wiarygodne jedynie w części, tj. w zakresie, w jakim oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i postępowania przed Sądem wskazywał, iż przed dniem 23 lutego 2015 r. znana mu była osoba T. P., jak również potwierdził, że w tym dniu zaparkował samochód w miejscu, w którym obowiązuje zakaz zatrzymywania oraz wskazał, iż chwilę po tym jak odjechał spod lokalu, w którym prowadzi działalność gospodarczą zawrócił i podjechał do radiowozu, w którym siedział T. P. wraz z towarzyszącą mu strażniczką miejską, a następnie powiedział coś do funkcjonariusza przez uchylone okno samochodu.

Sąd nie dał natomiast wiary twierdzeniom oskarżonego w zakresie, w jakim wskazywał on, iż od czasu kiedy przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia - Śródmieścia zawisła sprawa o sygnaturze akt VI W 5537/13 funkcjonariusz Straży Miejskiej T. P. nękał go. Na przymiot wiarygodności nie zasługują również wyjaśnienia oskarżonego w części, w jakiej opisał on przebieg zdarzenia z dnia 23 lutego 2015 r. wskazując, iż T. P. zachowywał się wobec niego prowokacyjnie, pytając, czy ma ściągnąć mundur oraz w części, jakiej przytoczył on rzekomo wypowiedziane przez siebie tego dnia do T. P. słowa.

W ocenie Sądu twierdzenia te nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym i stoją w sprzeczności z konsekwentnymi, konkretnymi, wzajemnie spójnymi i wiarygodnymi zeznaniami świadków **T. P.** (k.1-4, 72-74) i **K. M.** (k. 13-14, 82-84), na podstawie których Sąd zrekonstruował przebieg zdarzenia z dnia 23 lutego 2015 r.

Świadek T. P. zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i postępowania przed Sądem przyznał, iż oskarżony był mu znany przed dniem 23 lutego 2015 r. z wcześniejszej interwencji, w wyniku której przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia - Śródmieścia zawisła sprawa obwinionego P.. T. P. konsekwentnie zaprzeczał jednak, jakoby miał nękać oskarżonego wskazując przy tym, iż rozpoczynając interwencję w dniu 23 lutego 2015 r. nie wiedział, iż zaparkowany niepoprawnie na ul. (...) we W. samochód marki B. należy do oskarżonego, znał bowiem inne auto, którym poprzednio przemieszczał się oskarżony (jako obwiniony w innej sprawie). Świadek opisał następnie bardzo szczegółowo przebieg interwencji wskazując, iż zdążył powiedzieć do oskarżonego tylko (...) kiedy oskarżony odjechał samochodem z miejsca, w którym był zaparkowany krzycząc w jego stronę „Jeszcze ci mało ?”. T. P., jak zeznał, wrócił wówczas do radiowozu. Po krótkiej chwili R. P. zawrócił i podjechał do radiowozu Straży Miejskiej, w którym na miejscu kierowcy siedział już T. P., zaś na miejscu pasażera K. M.. Zrównując się z radiowozem Straży Miejskiej, R. P. otworzył szybę, T. P. otworzył wówczas szybę radiowozu. R. P. krzyczał wtedy do funkcjonariusza Straży Miejskiej T. P., że mu „wpierd...oli”, żeby strażnik miejski wyprostował sobie zęby, a także żeby zdjął mundur to wtedy [R. P.] mu pokaże. Wprawdzie świadek T. P. w toku postępowania przygotowawczego (k. 3) wskazał, iż oskarżony powiedział do niego „żeby sobie wyprostował zęby”, zaś zeznając przed Sądem wskazał (k.73), iż oskarżony stwierdził, że pokrzywdzony „ma krzywe zęby”, ale różnica w tych zeznaniach jest zrozumiała z uwagi na upływ czasu pomiędzy zdarzeniem, a chwilą w której T. P. zeznał przed Sądem. Co więcej, sens obydwu przytoczonych przez pokrzywdzonego zdań jest podobny, dlatego ta nieznacząca różnica w żadnej mierze nie wpłynęła na ocenę wiarygodności zeznań tego świadka. Sąd uznał natomiast, iż świadek precyzyjnie zeznał w toku postępowania przygotowawczego składając zeznania tuż po zdarzeniu. Na rozprawie w dniu 17 grudnia 2015 r. (k.74) oskarżony podtrzymał zresztą w całości zeznania złożone przez siebie w postępowaniu przygotowawczym.

Zeznania świadka T. P. potwierdziła towarzysząca mu w dniu 23 lutego 2015 r. funkcjonariuszka Straży Miejskiej świadek **K. M.** (k. 13-14, 82-84). Świadek zeznała, iż w dniu 23 lutego 2015 r. w trakcie wykonywania czynności służbowych wspólnie z T. P. zauważyli na ul. (...) we W. nieprawidłowo zaparkowany samochód marki B.. Wskazała przy tym, iż w momencie podjęcia decyzji o interwencji nie był jej znany właściciel przedmiotowego pojazdu, a rewir, w którym tego dnia wraz z T. P. przeprowadzała kontrolę prawidłowości parkowania pojazdów został im przydzielony na odprawie. Przebieg zdarzenia wskazany przez świadka nie odbiega od tego, jaki zaprezentował świadek T. P.. K. M. podała, iż nie słyszała krótkiej wymiany zdań pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym tuż przed momentem, w

którym R. P. na widok funkcjonariusza Straży Miejskiej pośpiesznie odjechał z miejsca, w którym nieprawidłowo zaparkował samochód. Natomiast świadek wyraźnie słyszała słowa, jakie oskarżony wypowiedział do funkcjonariusza Straży Miejskiej T. P. w chwili, kiedy podjechał do radiowozu. Siedziała bowiem na miejscu pasażera. Zeznając w toku postępowania przygotowawczego świadek wskazała (k.14), iż R. P. „zrównał się z naszym radiowozem, opuścił szybę, T. również i wtedy mężczyzna krzychał do T. ja ci wpier...ole! Ściągnij mundur to ci pokażę! Wyprostuj sobie zęby!”. W toku postępowania przed Sądem świadek, co z uwagi na upływ czasu zupełnie zrozumiała, nie była już w stanie przytoczyć dokładnie słów wypowiedzianych przez oskarżonego pod adresem funkcjonariusza T. P., jednak wskazała, iż „pan z B. krzychał: jeszcze ci mało, ściągnij ten mundur to ci pokażę. Było też coś o prostowaniu zębów, coś „ściągnij mundur to ci pokażę”. Padło sformułowanie, że mu wpier...doli”. Zeznała nadto, iż ani ona ani T. P. nie czuli zagrożenia ze strony R. P., albowiem zaraz po wypowiedzeniu przytoczonych powyżej słów, oskarżony odjechał. Świadek konsekwentnie wskazywała również, że T. P. dopiero po tym jak oskarżony ostatecznie odjechał powiedział jej, że osoba R. P. jest mu znana, co potwierdza, w ocenie Sądu, iż przystępując do interwencji T. P. nie wiedział, iż zaparkowany nieprawidłowo na ul. (...) samochód marki B. należy właśnie do R. P., a jedynym powodem podjęcia czynności nie była, jak to sugeruje oskarżony, jakaś osobista niechęć T. P. do niego, a po prostu fakt, iż należący do R. P. samochód zaparkowany był w miejscu, w którym obowiązuje bezwzględny zakaz zatrzymywania się. Dodać też trzeba, że trudno przypuszczać, by oskarżony – jak sam podawał - był nękanym przez Straż Miejską, skoro przedmiotem owego nękania miałyby być prawidłowa reakcja Straży Miejskiej na ustawiczne parkowanie w miejscu niedozwolonym.

Oceniając z kolei zeznania świadka **R. G.** (k.30,74), pracownika oskarżonego, należy zauważyć, iż świadek ten w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem zeznawał odmiennie. W toku postępowania przygotowawczego świadek podał (k.30), iż był świadkiem jak „Pan P. dyskutuje ze strażnikiem miejskim”. Świadek nie był pewny, czy funkcjonariusza Straży Miejskiej, który rozmawiał z oskarżonym widział już wcześniej. Podkreślił nadto, iż nie był świadkiem wymiany zdań pomiędzy oskarżonym a funkcjonariuszem Straży Miejskiej od początku dlatego nie wie czego dotyczyła. Domyśla się jednak, iż jej przedmiotem było „parkowanie Pana P. na zakazie”. Zeznał nadto, iż wychodząc z biura na ulicę usłyszał „jak pan P. mówi cyt. Trzeba wreszcie zrobić porządek z tymi interwencjami, na co jeden ze strażników odparł, ale nie wiem czy dokładnie tak, ale sens był taki, cyt. chce mnie Pan pobić”. Świadek powrócił następnie do biura i, jak wskazał, nie był świadkiem dalszego przebiegu zdarzenia. Zeznał natomiast, iż „niejednokrotnie zdarzało się szefowi, tj. panu P. stanąć pod biurem na zakazie zatrzymywania i otrzymywał z tego tytułu mandaty od straży. Wizyty Straży Miejskiej na ul. (...) są dosyć częste i dotyczą właśnie niestosowania się do zakazu zatrzymywania na P.”. Świadek zeznał nadto, iż w jego ocenie oskarżony nie ma zatargu z jakimś konkretnym funkcjonariuszem Straży Miejskiej a częste interwencje Straży Miejskiej pod firmą oskarżonego związane są z faktem, iż oskarżony ma w zwyczaju parkować w miejscu niedozwolonym. Świadek nie potwierdził zatem gołosłownych twierdzeń oskarżonego, który w rutynowych działaniach funkcjonariusza Straży Miejskiej T. P. dopatruje się jakichś osobistych pobudek.

W toku postępowania przed Sądem, na rozprawie w dniu 21 stycznia 2016 r. (k.74), świadek R. G. wskazał natomiast, iż „była dyskusja między strażnikami a panem P. na temat parkowania. Dokładnie nie słyszałem, o czym mówili, słyszałem urywki zdań, że bez przerwy są te interwencje”. Wskazał nadto, iż nie słyszał, aby w rozmowie tej użyto jakichś obraźliwych słów, czy gróźb. Zaznaczył, iż całe zdarzenie widział przez uchylone drzwi przez „krótki czas, może pół minuty, kilkanaście sekund”. Passus odnoszący się do pierwszej wymiany zdań stoi zatem w oczywistej sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez tego świadka w toku postępowania przygotowawczego, kiedy świadek wskazał, iż wyszedł z biura (k.30 verte). Nadto, na rozprawie w dniu 21 stycznia 2016 r., odnosząc się do odczytanych mu zeznań złożonych przez świadka w toku postępowania przygotowawczego, R. G. zaprzeczył, jakoby oskarżony powiedział w rozmowie ze strażnikiem miejskim o „zrobieniu porządku” ze Strażą Miejską wskazując przy tym, iż „chodziło o to, że za dużo tych interwencji i coś trzeba z tym zrobić, na pewno nie było gróźb, że trzeba zrobić porządek ze strażnikami. Nadto świadek zaprzeczył, jakoby słyszał, iż funkcjonariusz Straży Miejskiej zapytał oskarżonego, czy ten chce go pobić wskazując, iż z jego ust nie padło słowo „pobić” tylko „zmusić” do czegoś.

W ocenie Sądu wobec powyższych rażącej rozbieżności w zeznaniach świadka R. G., nie sposób zeznań tych uznać za wiarygodne co do przebiegu zdarzenia, pominąwszy już fakt, że akurat, akurat to, co świadek miałby widzieć, nie

ma najbardziej istotnego znaczenia w tej sprawie. Cenna jest natomiast ogólna obserwacja świadka, że oskarżony parkuje na zakazie i z tego powodu są interwencje Straży Miejskiej. Poza tym zeznania te, jako mało konkretne, ogólne, niekonsekwentne, nie mogły zatem posłużyć Sądowi do zrekonstruowania przebiegu zdarzenia z dnia 23 lutego 2015 r.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności danych osobopoznawczych uzyskanych od oskarżonego, danych o jego karalności uzyskanych z KRK, czy dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy VI W 5537/13.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów Sąd uznał, że zaproponowana przez oskarżyciela kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie jest trafna, a więc oskarżony swoim zachowaniem w dniu 23 lutego 2015 r. nie wyczerpał znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., lecz znamiona przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego stypizowane w art. 226 § 1 k.k.

Dyspozycję art. 226 § 1 k.k. wypełnia bowiem ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przedmiot ochrony przepisu art. 226 § 1 k.k. stanowi godność funkcjonariusza publicznego oraz osoby do pomocy mu przybranej, do której naruszenia miałyby dojść podczas oraz w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, a tym samym również – prawidłowość funkcjonowania instytucji przez te osoby reprezentowanych [por. np. A Zoll (w;) Kodeks karny. Część szczególna, Komentarz do art. 278-363 Kodeksu karnego, Kraków 1999, s.734].

Przestępstwo stypizowane w art. 226 § 1 k.k. należy do grupy przestępstw powszechnych, a zatem może je popełnić każda osoba, O tym, czy zachowanie takiej osoby miało charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2012 r., sygn. akt SNO 26/12, LEX nr 1231618). Znieważające jest zatem zachowanie powszechnie uznane w społeczeństwie za obraźliwe. Dla ustalenia, czy określone zachowanie sprawcy ma charakter znieważający, decydujące znaczenie mają kryteria obiektywne. W tym zakresie należy brać pod uwagę przede wszystkim generalnie akceptowane normy obyczajowe. Zachowanie znieważające wykracza przy tym poza zachowanie niekulturalne, lekceważenie innej osoby. Istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości, jaką reprezentuje sobą człowiek, niż lekceważenie [W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga..., s. 174]. Przedmiotem czynności wykonawczej typu czynu zabronionego określonego w art. 226 § 1 k.k. jest funkcjonariusz publiczny lub osoba mu przybrana.

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego. Za niedopuszczalną należy uznać konfrontacyjną propozycję zdjęcia munduru, użycie wulgaryzmu (wpier...ole), uwaga o konieczności prostowania zębów.

Zgodnie z art. 115 § 13 pkt 4 k.k. funkcjonariuszem publicznym jest m.in. osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych. Nie ulega wątpliwości, iż strażnikiem gminnym (miejskim) jako pracownikiem gminy, wykonującym czynności określone w art. 10-12 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach miejskich (Dz.U. a 1997 r., Nr 123, poz. 779 z późn. zm.) przysługuje status funkcjonariusza publicznego (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., sygn. akt I KZP 28/05, OSNKW 2005/10/94, Biul.SN 2005/9/22, Wokanda 2006/6/22). W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oczywistym jest również, iż funkcjonariusz publiczny T. P. został przez oskarżonego znieważony, albowiem jego zachowanie w żadnej mierze nie mieści się w akceptowanych normach obyczajowych, a wypowiedziane pod adresem pokrzywdzonego słowa są powszechnie uznane za obraźliwe. Należy przy tym zaznaczyć, iż znieważające funkcjonariusza Straży Miejskiej zachowanie oskarżonego miało bezpośredni związek z wykonywaniem przez niego czynności służbowych polegających na kontroli prawidłowości parkowania pojazdów na ul. (...) we W. oraz próbą założenia blokady na koła należące do oskarżonego, a nieprawidłowo zaparkowanego, samochodu osobowego. Jak wynika z wyjaśnień samego oskarżonego, oskarżony notorycznie łamie bezwzględny zakaz parkowania obowiązujący na ul. (...) i podobnie uczynił to również w dniu 23 lutego 2015 r., co spowodowało interwencję pełniących akurat w tym rejonie służbę strażników miejskich T. P. i K. M.. Oskarżony w reakcji na

czynności służbowe podjęte przez strażników umyślnie znieważył jednego z nich, tj. funkcjonariusza T. P., czym wypełnił znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 226 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze dyrektywy jej wymiaru określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. i w oparciu o nie za współmierną do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego uznał karę w wymiarze 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 25 zł. Sąd miał przy tym na względzie konieczność kształtowania właściwej postawy oskarżonego, z drugiej zaś fakt, iż kara tego rodzaju stanowić będzie dla R. P. realną dolegliwość, związaną z uszczupleniem majątkowym. Mając z kolei na uwadze poprzednią niekaralność oskarżonego oraz jego ustabilizowany tryb życia, Sąd za niecelowe uznał wymierzenie oskarżonemu przewidzianej również w art. 226 § 1 k.k. kary ograniczenia wolności, czy kary pozbawienia wolności.

Wymierzenie kary grzywny w orzeczonym wymiarze, za czyn z art. 226 § 1 k.k., powinno również, w ocenie Sądu, spełnić zadania prewencji generalnej, uświadamiając potencjalnym sprawcom tego typu występków ich naganność oraz fakt, iż nie pozostaną one bezkarne.

Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 70 zł oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 125 zł.